Opłata pocz. uiszczona ryczałtem

Nr. 6-7 **Czerwiec-Lipiec 1929** **Rok IX**

MŁODY POLAK

Okólnik Związku Młodzieży Polskiej Męskiej w Tarnowie

Prenumerata:	Redakcja i Administracja:	Konto czekowe P. K. O.
Rocznie . . . 3·— Zł Półrocznie . . 1·50 Zł	**Tarnów, Ogrodowa 18**	Kraków: Nr. 401.068 Numer telefonu: 301

Dnie i godziny urzędowe: PONIEDZIAŁKI, WTORKI i ŚRODY przed południem

VI. Zjazd Delegatów w Tarnowie

Po raz szósty odbyliśmy w niedzielę 26 maja Zjazd delegatów. Co roku wznosiliśmy się wyżej, ulepszaliśmy każdy szczegół, aby Zjazd był nie tylko odrobieniem dorocznego obowiązku, ale zarazem egzaminem sprawności i karności tak Związku, jak i wszystkich związkowych Stowarzyszeń.

Ostatni Zjazd został uznany przez tych, którzy patrzyli na wszystkie Zjazdy i umieją oceniać trafnie każdy punkt Zjazdu, za najlepszy.

Zapowiedziała Zjazd katolicka prasa, wrzało w biurze związkowem od przygotowań nawet drobiazgów, szykował się Tarnów na przyjęcie młodych gości. A najwięcej szykowały się Wasze gorące serca i myśli, najdrożsi nasi chłopcy!

Jechać? nie jechać? Daleko, niebo od kilku dni zasępione, czarna noc, jeszcze okropniejsza pustka w kieszeni — a jednak czerwona karta — znak delegata, białe kartki — zaproszenie gości, uroczy sztandar SMP., każde spojrzenie kochanego Patrona, gorliwych druhów wołało: Jedź, jedź! To nie dowoli, nie łaska, ale **obowiązek, święty obowiązek** — jedź, płać, nie śpij w nocy, ale jedź, obraduj, głosuj — **jedź!**

I przyjechaliście! Z daleka — w deszczową, chłodną noc od Przyszowy, Ochotnicy, Szczucina, Kolbuszowej, Weryni, Cmolasa, Żegociny, z daleka, bardzo daleka stawiliście się, najdalsi i najbliżsi, sami, z Patronami, z przyjaciółmi, starszymi, jedni na wozach od Czchowa, inni koleją, najwięcej zaś na pieski — ale stawiliście się karni, solidni, punktualnie, w liczbie ogromnej, bo **760!**

— Ale — proszę ks. Sekretarza — nie ze wszystkich Stow.

Zostawcie ich, chłopcy, może nie mogli, może nie wiedzieli (!) — może nie dorośli do zjazdów...

Zostawcie ich, proszę, nie mąćcie uczuć radosnych, wzniosłych!

PRZYJECHALIŚCIE!

A trzeba było patrzeć, jak się Wam w pas kłaniały i powiewały radośnie chorągwie i sztandary Wasze! Trzeba było zobaczyć, jaki od raniutka żywiołowy ruch ogarnął ul. Ogrodową, podwórze obszerne kamienicy Związkowej i jak się wnet zaludnił długi, zielony, młodziutki związkowy ogród.

Ruszamy. Druh Babiarz składa raport instr. Związku Horniakowi, ten sekr. jeneralnemu. 760 ludzi! Ruszamy: Przewodzi nam orkiestra rękodzielnicza tarnowska, łopocą dumne sztandary, transparenty, ogłaszające „ziemie": bocheńska, brzeska, dąbrowska — a na czele każdej ziemi idzie wyciągnięty jak struna komendant-druh.

Idą: Urszulańską, Krakowską... Zaroiły się balkony od widzów, tłumy z nami ciągną, policja utrzymuje porządek. W oknie kamienicy na Urszulańskiej Pani, znana pracownica społeczna, z rozrzewnienia obciera łzy... Ktoś szepce do ucha ks. Sekretarzowi: 10 socjałów z wściekłości zwarjowało...

A oni idą i idą, zdaje się, że nie masz końca. Jeno sztandary łopocą radośnie, jeno muzyka, jedna nie kończy, już druga zaczyna, a w słoneczku majowem błyszczą jasne, białe tablice i złocą się czapki druhów naczelników — — —

Idą..: karni, jak żołnierze, poważni nad wiek, po ulicach Tarnowa ludnych, kamienistych, nasi chłopcy związkowi z pod Limanowy, Gorlic, Bochni, Sącza i Ujścia. Zdaje się, nie widzą wokoło nic. Na czole zaległa troska i duma serdeczna, twarz spokojna, pogodna, w oczach pali się żar, a może w niejednem oku zabłysła łza... Idą... na pokrzepienie serc własnych i braci starszej, apatycznej, głuchej, idą w prastarej katedrze wspólnie się modlić, na sali wspólnie obradować, świadomi obowiązków, gotowi do poświęceń, dumni z katolickiej organizacji, zawzięci i dobrzy — związkowcy nasi kochani!

Wita ich w katedrze Pan Jezus w Najśw. Sakramencie utajony i obiecuje im błogosławieństwa, łaski za młodość chmurną i gorącą, za trud i poświęcenie. Wita ich pogodny, uśmiechnięty Prezes Związku, a z ołtarza, tonącego w białem kwieciu, spoglądają na Swych rówieśników niewinne oczy Młodzieniaszka, św. Stanisława.

Przyszli. Zalegli nawę główną i boczną, zaszumiał las sztandarów przy ołtarzu. Arcypasterz stanął do ofiary Mszy św., zabuczały organy, zgodnie, potężnym chórem śpiewają wszyscy: „Chwalcie łąki", „Twoja cześć, chwała", „Kiedy ranne", „My chcemy Boga", „Boże, coś Polskę". A po Mszy św. owe słowa Arcypasterza Biskupa tąk spokojne, jakby odmierzone, a tak gorące, idące w głąb dusz, roztaczające ogrom łaski Bożej, zadania katolickiej organizacji, ogrom zmagań się dwóch obozów... Chrystusowego i wrogów Jego Krzyża...

Po nabożeństwie wypełniła się po brzegi obszerna sala Sokoła I.

Pierwsze miejsca zajęli Goście przybyli z młodzieżą: Duchowieństwo, Nauczycielstwo, Członkowie Patronatów, Gospodarze — zaś na scenie Przedstawiciele Związku, Władz, Instytucyj, aby Zjazd powitać.

Witają: Imieniem Związku — słowem podniosłem, gorącem, pełnem radości i troski o Organizację, jej założyciel i długoletni prezes Związku. Najprzew. Ks. Prałat Mazur.

Imieniem Rządu, powiatu, przemawia z radością, z wielkiem dla Stow. uznaniem, starosta, p. radca Marossanyi. Burza oklasków odpowiedzią młodzieży na powitania.

Imieniem Wojskowości, p. pułkownik Dragat, krótko, jędrnie, jak żołnierz, wznosi okrzyk na cześć Marszałka Polski, — okrzyk podnoszą zebrani, muzyka gra hymn narodowy.

Imieniem miasta Tarnowa wita Zjazd radca miejski, p. prof. Wojciechowski, im. Szkolnictwa prof. Bolek, im. Harcerstwa i T. S. L. prof. Godowski, im. Okr. Tow. Roln. dyr. Drewko, im. Związku krakowskiego delegat z Krakowa, im. „Sokoła“ I. prof. Majcher, im. Zw. Rob. Chrześc. sekr. Turek.

Gratulacyjne depesze od p. insp. Muchy, p. radcy Janikowskiego z Warszawy, p. W. Góry z Brzeska i druha Reczka z Francji odczytał ks. sekr. jen.

Poczem wysłano depesze hołdownicze następujące:

1. Do J. E. Ks. Biskupa Ordynarjusza, bawiącego na wizytacji w Gorlicach, tej treści:

„Katolicka młodzież całej diecezji, zebrana w Tarnowie na Zjeździe delegatów, wyraża Swojemu Najukochańszemu Arcypasterzowi i Najdostojniejszemu Protektorowi serdeczną wdzięczność za powołanie jej do katolickiej organizacji, zapewnia Go o synowskiem przywiązaniu i ślubuje, że pójdzie przez życie teraz i w przyszłości drogą pobożności, czystości obyczajów, posłuszeństwa rodzicom i kapłanom i zawsze stawać będzie wiernie w obronie katolickich ideałów“.

2. Do Pana Prezydenta I. Mościckiego, na ręce P. Wojewody:

„VI. Zjazd delegatów Stow. Młodzieży Polskiej Męskiej Związku tarnowskiego, odbywający się w Tarnowie dn. 26 maja, składa Głowie Państwa, Najdostojniejszemu Panu Prezydentowi wyrazy najgłębszej czci i oświadcza, że młodzież katolicka, zjednoczona w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej, oddaje wszystkie swoje usługi dla dobra, potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej“.

3. Do Pana Marszałka Piłsudskiego, na ręce P. Wojewody:

„Młodzież katolicka, zebrana w Tarnowie na Zjeździe delegatów Stow. Młodzieży Polskiej w dniu 26 maja, przesyła Panu Marszałkowi wyrazy najgłębszej czci i przyrzeka, że będzie gotować się do służby i obrony Rzeczypospolitej Polskiej, biorąc czynny udział w przysposobieniu wojskowem i wychowaniu fizycznem“.

Wreszcie powołano Prezydjum. Na Przewodniczącego Zjazdu uproszono Najprzew. Ks. Prałata Mazura, na wiceprzewodniczącego p. insp. szkol. Kwaśnickiego z Grybowa. Na sekretarzy powołano druhów: Zawadę z Kupienina i Króla z Brzeska.

Pieśnią: „Choć burza huczy w koło nas" — zamknęliśmy część wstępną — powitalną.

Referaty wygłosili:

1. *Sprawozdawczy* z całorocznej pracy Związku — ks. sekr. jen. Rogóż. Referent porównał Zjazd z odbywającą się Powszechną Wystawą w Poznaniu. Tam jest przegląd sił całego narodu, tu odbywa się przegląd sił i dorobku jednego Związku i jednego stanu: młodzieży. Zjazd del. ma znaczenie manifestacji, ale równocześnie jest egzaminem publicznym tak Związku jak i Stow. Egzamin wypada b. dobrze. Dokładne dane omawia Sprawozdanie drukowane, które już na kilka dni przed Zjazdem dostało się do rąk delegatów. Tu należy zaznaczyć, że praca się rozwija, przybyło dużo Stow. nowych, w poszczególnych parafjach powstaje Stow. 5—6—9, chociaż według zestawienia sprawozdawczego wiele parafij i gmin nie ma Stow.

Ważniejszą jeszcze od liczby rzeczą jest ustawiczne ulepszanie pracy, metod, co jest obowiązkiem tak Związku jak i Stow. Usilnie należy w przyszłym roku dążyć do duchowego wychowania młodzieży, do rozszerzenia pracy w kółkach, jak to podaje „Kierownik Stowarzyszeń", do przestrzegania zasady elity w SMP. Równocześnie przypomina się zasady karności poszczególnych Stow. wobec Związku i jego zarządzeń, oraz zasadę współpracy SMP. w doprowadzeniu Domu Związk. do właściwego celu — do Zakładu kształcenia działaczy w SMP. Zapowiada referent zmianę okręgów i apeluje do delegatów o współpracę z programem Związkowym.

2. *Z funduszów Związku* i z działalności Komisji rewizyjnej — p. dyr. Czernoch. Na wniosek ks. Wrony z Jazowska, obecni przez aklamację uchwalili Zarządowi Związku absolutorjum.

3. *Wkładkę związkową* referował ks. Rogóż. Uchwalono zatrzymać wkładkę po 25 gr. od członka. Ponadto wyraził Zjazd życzenie i apel do Stow. — na wniosek p. dyr. Czernocha — aby Stowarzyszenia co roku wpłacały przynajmniej 10 Zł na cele Związk. Domu.

4. Referat zasadniczy, ideowy, wygłosił znany przyjaciel naszej organizacji, p. redaktor Poręba, na temat: *Stowarzyszenie młodzieży przednią strażą akcji katolickiej.*

Nad referatem w dyskusji zabierali głos delegaci: z Jazowska (Dr Dębowski), Brzeska, Dobrej i Chełmu.

Po południu obradowały sekcje: Przysp. roln. pod kier. instr. Brodackiego i Wych. fizycznego pod kier. instr. Horniaka i prof. Cholewskiego.

Przyjęto następujące rezolucje:

I. VI. Zjazd delegatów Stow. Młodzieży Polskiej Związku tarnowskiego uchwala w myśl ostatniego listu Ojca św. do młodzieży:

1. Bronić zawsze i wszędzie wiary przed atakami wrogów Kościoła

2. Przykładnem życiem i czynem okazywać apostolstwo Chrystusowe

3. Zainteresować się sprawami misji wśród pogan przez czytanie pism misyjnych i gdzie to możliwe, zbieranie składek na misje katolickie.

II. VI. Zjazd delegatów Stow. Młodzieży Polskiej przypomina członkom Stowarzyszeń potrzebę i znaczenie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego i wzywa wszystkie SMP. do tworzenia drużyn W. F. i hufców P. W., oraz wzywa do przestrzegania zarządzeń i programów, jakie w tej pracy wyda Związek.

Bardzo miłą niespodziankę zrobił Zjazdowi Najprzew. Ks. Biskup Sufragan swem przybyciem na salę obrad. Przywitali Go i dziękowali Mu za ten dowód łaski dla Zjazdu ks. Prezes oraz druh Babiarz. Dostojny nasz Gość wyraził swą radość z tak licznego Zjazdu, przypomniał co tylko wygłoszone wskazania po Mszy św. i gorąco zachęcał do wytrwania w służbie Chrystusa-Króla. Przy końcu udzielił Zjazdowi błogosławieństwa.

Dziarscy delegaci ruszyli w pochodzie w drogę powrotną na kolej. Odprowadzały ich znów setne tłumy mieszkańców Tarnowa zbudowani karną postawą druhów i pięknym popisem Zjazdu. Odjeżdżających żegnała tarnowska orkiestra i serdeczne uściski dłoni tarnowskich druhów.

Bywajcie! — A roznieście po diecezji zapał do pracy i żelazną wytrwałość!

Z dziejów najbiedniejszego Stowarzyszenia

Rybie Nowe p. Limanowa. — Rybie Nowe prosi uprzejmie Szanowny Sekretarjat Związku o łaskawe umieszczenie niniejszej korespondencji. Stanie się to może i wbrew woli Czcigodnych Ofiarodawców, lecz niechże nam przebaczą, że drogą publikacji składamy Im najgorętszą podziękę, boć zapewniamy Ich najsolenniej, że to nie pusty na ustach i na papier rzucony frazes, lecz w głębi serc naszych, najszlachetniej odczute staropolskie — Bóg zapłać. — Czynimy to rozmyślnie na tej drodze i z tego względu, by Stowarzyszeniom bratnim, a niezamożnym, ot nam podobnym, dodać otuchy, że rodzice i społeczeństwo, dobre usiłowania swoich dzieci mimo wszystko — w potrzebie, zawsze poprą.

Marzenia Rybia Nowego częściowo spełnione — dom pokryty! Początki jak zresztą prawie zawsze i wszędzie tak też i u nas były

trudne. Parafja bowiem nie wielka, licząca niespełna 3.000 dusz i jak każda wioska w górach — uboga. W dodatku parafja nasza obdłużona jest w rozmaitych kasach do 100.000 Złotych, a co gorszem było dla nas, że zapoczątkowana była budowa czterech szkół; a przecież i w tych warunkach, by móc rozwijać się i żyć — mimo wszystkie razem do kupy wzięte biedy — zmuszeni byliśmy myśleć o jakimś nad głową dachu.

Pewnej mroźnej niedzieli, a było to w r. 1928, chłopcy jak zawsze, pełni fantazji, wygotywują listy ofiarne i dalejże, jako te pszczoły porą wiosenną za miodem, oni uganiają po śniegu za drzewem. Początek robią nadspodziewanie dobry. Za jednym rozmachem parafja daje 125 sztuk drzewa budowlanego, serca rosną.

Usiłowania nasze popierają solidnie P. T. Dwory z sąsiedztwa: śp. P. Orzęgolska z Kamionny ofiarowała 10 sztuk drzewa na krokwie (8 cali), P. Rusocka ze Szyku piękne trzy sztuki 14-calowe na łaty i jeden kloc dębowy na droki, dostawiając nadto połowę z tego na samo miejsce swoim zaprzęgiem po bardzo przykrej drodze. Niezwykłe zrozumienie i złote serce okazali Stowarzyszeniu, znani jałmużnicy z Tymbarku, niejacy państwo Turscy oddając na dom 30 gonnych drzew 13-to calowych, co uczyniło 18 m^3, przeszło 4 m^3 desek z 40% opustem, obiecując nadto dalsze grzeczności w przetarciu potrzebnego na budowę materjału, czego w zupełności dotrzymali. Miejscowy ks. Kanonik odczuł również żywo potrzeby tutejszej młodzieży i przeznaczając pod budowę miejsce, kloce na powałę o przestrzeni $12 \times 8^1/_2$ m, wreszcie kamień na fundamet.

Istotnie dom kosztuje wiele; to też parafja widząc zmagania się młodzieży tutejszej, spieszy jej na każde zawołanie z pomocą bezinteresowną. Pragnęlibyśmy na tem miejscu wszystkich ludzi dobrej woli wymienić po imieniu i nazwisku, lecz litanja byłaby za długą; dosyć powiedzieć, że samych podwodów po drzewo, kamień dachówkę, piasek, cegłę, wapno, dała parafrja zgórą 350; nadto zupełnie bezpłatnie dokonano obróbki drzewa, robót kamieniarskich i około 40 dni przy samej budowie.

Jak widać, ofiary powyższe zamienione na okrągłe, urosłyby w poważne sumy, — nie obeszło się jednakże i bez tych ostatnich, konkretnie już zrealizowanych, zdobytych drogą licznych przedstawień. Rozumie się, że duszą wszystkich tych serdecznych imprez była całem sercem młodzieży, oddana kierownikowi szkoły z Rupniowa, P. Irena Mężykówna, mając na każde wezwanie ochotne zawsze do pomocy P. P. Marję Budnikównę, nauczycielkę również z Rupniowa, Marję Gmadkównę, kierowniczkę z Kisielówki, P. Irenę Karczównę, kierowniczkę z Piekiełka, wreszcie miejscowego organistę p. Ludwika Kolarza.

Młodzież zgrupowana w dwu stowarzyszeniach żeńskich i jednem

męskiem, oddawała sprawie wielkie usługi. Roznieść awizo po tutejszych górach; raz po wapno do Limanowej, to znów po dachówkę do Tymbarku, a ileż to razy po drzewo, deski do tartaku, kamienie, piasek i t. p.— to rzecz naprawdę nie łatwa, a prawdą jest, że zaufania pokładanego nigdy nie zawiedli. Według potrzeby i okoliczności stawali się posłańcami, murarzami, robotnikami kamieniarskiemi, to znów przemieniali się w aktorów, słowem spisywali się rzeczywiście dzielnie.

Cześć Im! Cześć Rodzicom! Cześć wszystkim czcigodnym Dobrodziejom!

Z działu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego

1. Związek wysłał Okólniki do Stow. w sprawie prowadzenia w okresie letnim *wychowania fizycznego.* — Wychowankowie kursów 5-dniowych w Dębicy, Sączu i Tarnowie, winni byli potworzyć zespoły w. f. i przeprowadzić ćwiczenia na miejscu, potem od 1-go lipca do 1-go sierpnia winny odbyć się zawody międzystowarzyszeniowe, a od 1-go sierpnia zawody okręgowe.

Okólniki podają program zawodów:

I. Z gimnastyki: Ćwiczenia z liczeniem głośnem, cichem i bez liczenia, ćwiczenia w rytm śpiewu lub muzyki.

II. Z gier: a) układ japoński, b) Berek dumny, c) bieg rozstawny na czworakach, d) Szczur, e) Kogucik, f) Palant lub piłka nożna.

III. Z lekkiej atletyki: Bieg 100 m., Skok w dal, w zwyż, o tyczce, Rzut kulą, dyskiem, oszczepem.

Te ćwiczenia powinny, jak wspomnieliśmy — zespoły w. f. przeprowadzić. Naczelnicy sportowi — nie dajcie się zawstydzić!

2. Związek *wspólnie ze Związkiem Krakowskim* — uzyskał 120 miejsc na 2 tygodniowy kurs W. F. od 5-go lipca do 19-go lipca br. *w Hermanowicach* na Śląsku. Jest to ten kurs, o którym mówiliśmy druhom w Dębicy, Sączu i Tarnowie. Każdy z tamtejszych kursistów powinien coprędzej na kurs do Hermanowic się zgłosić osobną kartką, którąśmy rozesłali. Jak nie będziemy mieć swoich wyćwiczonych instruktorów, nigdy sprawy w. f., bardzo ważnej dla naszej organizacji, nie przeprowadzimy. Kursiści otrzymają 50% zniżki kolejowej.

3. W powiecie tarnowskim założono w ostatnim miesiącu p. w. w Stow. Szynwałd, Zalasowa, a założy się w najbliższą niedzielę w Zbylitowskiej Górze. W szeregu Stow. odbyły się egzaminy kursów P. W. Oczywiście, gdzie ćwiczyli sumiennie — jak w Bielczy, Jastrząbce Nowej — egzamina wypadły świetnie. Gdzie druhowie lekce-

ważyli sobie obowiązki i całą pracę — egzamin wypadł marnie. A potem będą pisać, żeby im wystawić poświadczenie, że skończył kurs p. w. — Będziesz brał...

W tym czasie w powiatach urządza się święta p. w. Stowarzyszenia nasze winny w tem Święcie wziąć udział.

4. Instr. Horniak rozpoczął przeprowadzać odprawy z zespołami wych. fiz. Taka odprawa odbyła się *w Zakliczynie.*

2 czerwca przybyły Stow. z Zakliczyna i Czchowa, nie dopisały Domosławice i Gwoździec.

9 czzerwca *w Ołpinach* dla Ołpin, Żurowej, Szerzyn i Czermnej. Na odprawy przybywajcie licznie i zapoznawajcie się z ćwiczeniami w. f.

Ks. A. Rogóż, sekr. jen. *Instr. Horniak.*

Z działu przysposobienia rolniczego

1. Dzielimy się przykrą wiadomością, że kukurudza przez nas nabyta, nie wzeszła. Prawdopodobnie ziarno przemarzło. Związek rozesłał gońca z tą wiadomością do tych Stow., które od nas kukurudzę nabyły (ta w drugiem miejscu wzeszła b. ładnie), by nie traciły głowy, ale sadziły kukurudzę *poraz drugi.* Kukurudzę tę rozsyłamy za darmo, a nabyliśmy ją w Poznaniu, jest zatem nadzieja, że jest o wypróbowanej sile kiełkowania. Szereg Stow. do naszej instrukcji się zastosowało i kukurudzę otrzymują. Powiadamy — jeszcze czas sadzić, bo kukurudza dojrzewa we wrześniu, a może stać i w październiku, a konkurs musi być doprowadzony solidnie do końca.

Tu dopiero pokazuje się solidność zespołu p. r. i energja przodownika. Całkiem jak na wojnie. Tchórze i głupcy uciekają, a dzielne oddziały w ogniu stoją, albo w ciężkiem się zmaganiu zasłaniają uciekających tchórzów. Takim cześć!!

2. *Konkurs buraków i ziemniaków* winien być wszędzie w pełnym rozkwicie. Rozesłaliśmy broszury o uprawie ziemniaków i buraków. Donoście nam, jak wam idzie. *Instr. Brodacki* objeżdza powiaty, zwiedził zespoły roln. w gorlickiem, — od 2-go do 10-go czerwca bawi w bocheńskiem, w następnym tygodniu będzie w brzeskiem. W ten sposób przejedzie powiaty wszystkie. Ułatwiajcie nam pracę p. r. i korzystajcie z lustracji.

Czy już są dzienniczki, komitety, rady — i wszędzie czy dzielnie się uwijają przodownicy p. r.?

3. *Konkurs królików niestety* jeszcze nie rozpoczęty. Mamy już subwencje Rady pow. — niestety trudno o solidny materjał króliczany. Konkurs jednak będzie prowadzony i samce roześlemy każdemu zespołowi, jak to pisaliśmy w „Młodym Polaku“ za maj.

Nabyliśmy już potrzebne arkusze żywnościowe i broszury o konkursie królików.

Druhowie! Solidność i wartość SMP. i zespołów pokaże się u tych, którzy w dziele raz podjętym — wytrwają do końca!! Do końca!!

4. Zwracam uwagę na „Przyjaciela Młodzieży", który co miesiąc trafne i fachowe podaje wiadomości co do prowadzenia konkursów kukurudzanych. *Ks. A. Rogóż,* sekr. jen. *Instr. Brodacki.*

Nasze Zloty okręgowe

Męcina — Zlot z powiatu limanowskiego. Z okazji poświęcenia *Domu Stow. Młodzieży* — odbył się Zlot Stow. z całego okręgu dnia 19 maja. Mimo ulewnego deszczu w nocy i słoty w ciągu dnia, przybyli druhowie z Dobrej, Nowego Rybia, Jakobkowic (z orkiestrą), Ujanowic (z orkiestrą), Łososiny Górnej, Chomranic — i miejscowi. Przybyli też Goście: ks. Prałat Łazarski, p. Starosta z Limanowej, księża Patronowie z Tymbarku, Limanowej i Łososiny, a przedewszystkiem Naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki w Min. W. R. i O. P. z Warszawy, p. radca Dr Lankau.

Ministerstwo przyznało Stow. 1200 Zł subwencji na dokończenie *Domu* — przybył więc delegat Ministerstwa wziąć udział w uroczystości poświęcenia. Po uroczystem nabożeństwie, w czasie którego wygłosił kazanie ks. sekr. jeneralny Rogóż, — ruszył z kościoła pochód pod *Dom młodzieży,* a za nim cała parafja. Poświęcenia dokonał Najprzew. ks. Prałat Łazarski, poczem gorąco przemówił do młodzieży, oddając jej Dom na pracę dla chwały Bożej i Ojczyzny i na pożytek jej samej i całej parafji. W powitaniu Zlotu zabierali głos p. Starosta, Dr Lankau, naczelnik gminy, druh z Męciny i druh Karaś, zaś referat organ. wygłosił ks. sekr. jen. — Po południu odegrała młodzież męcińska ładną sztukę: „Orlęta".

Dom w Męcinie stanął mimo przeróżnych przeszkód — staraniem i wysiłkiem Czcig. ks. Patrona i administratora parafji ks. Grochowskiego, oraz dzięki wytrwałej pracy nielicznego ale dzielnego Stow. miejscowego. Słusznie też w stronę Ukochanego Założyciela Domu ks. Patrona, kierowały się gorące słowa uznania i podzięki — słusznie też wyrażali wszyscy druhowie z powiatu, uznanie dzielnym druhom męcińskim z przezacnym Oleksym na czele. Pan Radca Dr Lankau z Warszawy był zachwycony pracą w Stow. i przyrzekł gorąco popierać i subwencjować nadal Stow., budując własne Domy. Zaraz na miejscu zawiadomił ks. Sekretarza, że przyznano także subwencję na Dom Stow. w Czarnej, a gorąco obiecał załatwić pomyślnie podanie Stow. z Nowego Rybia, z którego dzielnymi druhami zapoznał się na

Zlocie. Toteż wdzięczność Jemu i wszystkim Gościom wyraził naczelnik gminy, podnosząc, że jak Męcina istnieje, nie oglądała Gości z Ministerstwa i nie święciła tak podniosłej uroczystości.

Czy to nie piękna zachęta dla innych Stowarzyszeń bogatszych i ludniejszych, aby podobnie jak Męcina — zabrały się do pracy?

Gorlice. Zlot okręgowy odbył się 2 czerwca z okazji poświęcenia sztandaru Stow. miejscowego „Zgoda". Zlot skupił wspaniałą ilość Stowarzyszeń z 13 miejscowości, a to: z Gorlic, Ropicy, Stróżówki, Biecza, Lipinek, Ropy, Szalowej, Moszczenicy, Rzepiennika, Białej Niżnej, Białej Wyżnej, Szerzyn, Kąclowej, Zagorzyc. W Zlocie wzięli udział: p. Starosta miejscowy wraz z całą miejscową inteligencją oraz Patronowie z Biecza, Moszczenic, Ropy i Członkowie Patronatu z Moszczenic, całe miejscowe Duchowieństwo z Najprzewieleb. Ks. Prałatem Świejkowskim wzięło udział w uroczystości poświęcenia Sztandaru i Zlocie. Wzięła też w Zlocie udział młodzież przemysłowa, pod wodzą swego Czcigodnego Grona Naucz. — We wigilję uroczystości urządziło Stowarz. miejscowe bardzo efektowną akademję w sali Sokoła, na którą złożyły się: Przemówienie prezesa, chór, popisy na skrzypcach, występy orkiestry SMP. i pięknie odegrana sztuka ludowa „Ojcowizna".

Po wotywie, którą celebrował Przewielebny i ukochany przez młodzież ks. Kanonik i Proboszcz, po poświęceniu sztandaru oraz po ceremonji wbijania gwoździ — ruszył pochód, prowadzony przez orkiestrę z Zagorzyc na boisko gimnastyczne. Tutaj wobec przedstawicieli Władzy i tłumów Publiczności przemówił do zebranych ks. Sekr. jen. a referat ideowy wygłosił sekr. okr. p. Jeż. Po odśpiewaniu pieśni związkowych zabrał głos patron Stow. ks. Dobrzański, podziękował Gościom i młodzieży za uświetnienie uroczystości swoją obecnością i zaprzysiągł gorącemi słowami zebraną z całego powiatu młodzież na wierność sztandarowi katolickiemu i narodowemu.

Zlot gorlicki miał wielkie znaczenie propagandowe. Liczbą potężną i sprawnością swoją wykazały Stow. i druhowie wielką siłę w powiecie, czem zyskali sobie starsze społeczeństwo i jego uznanie, obecnie szykują się Stow. na drugą w powiecie gorlickim uroczystość na poświęcenie kamienia węgielnego pod Dom SMP. w Moszczenicy.

Dzięki umiejętnej i gorliwej pracy Ukochanego przez młodzież ks. patrona Dobrzańskiego i ks. Dziedziaka pewstały już w parafji gorlickiej trzy Stow. męskie, a dzięki wytężonej pracy księży Patronów liczymy w powiecie gorlickim młodych, silnych i upartych na robotę 15 Stowarzyszeń.

Idziemy więc śmiało naprzód za sztandarem Chrystusa — Króla i zatykamy Go odważnie na tysiącznych gorących sercach naszych druhów! Jakże mali i biedni są ci poczciwcy, którzy ochrypli od krakania i posiwieli od niedowierzania w organizację Stowarzyszeń! Przyszłość nasza!

Sędziszów. Zlot z powiatu ropczyckiego. Z okazji poświęcenia sztandaru ośmiu Stow. Młodz. Pol. w parafji Sędziszów odbył się w dniu 9-go czerwca potężny Zlot z powiatu ropczyckiego. Świetności całej uroczystości dodał odpust parafjalny a przedewszystkiem niezwykła uroczystość parafjalna, jubileusz 65-letniej rocznicy kapłaństwa ks. Proboszcza i Prałata Sapeckiego. Z ramienia Najprzewiel. Ks. Biskupa przybył na uroczystość i wziął udział w Zlocie Najprzew. ks. Prałat Lubelski. Z ramienia Władz w powiecie przybyli p. starosta Bassara i insp. szkolny p. Grabowiecki oraz p. dyr. Bulanda. W uroczystości wzięli udział Przedstawiciele wszystkich instytucyj miejscowych z p. burmistrzem na czele, Duchowieństwo dekanalne i poza dekanalne z ks. dziek. Wcisłą i ks. dziek. Kopernickim na czele oraz wszyscy naczelnicy gmin, zamiejscowi Goście — przybyła też orkiestra gimnazjalna z Dębicy z Przew. ks. Dyrektorem Kotfisem i p. p. Profesorami oraz orkiestra Straży pożarnej miejscowej. Poświęcił sztandar ks. Prałat Lubelski, a do młodzieży zebranej przemówił sam Jubilat ks. Prałat Sapecki.

Po wbijaniu gwoździ pamiątkowych uformował się wspaniały pochód, w którym wzięły udział: 8 Stow. parafjalnych — wszyscy druhowie w czapkach związkowych, Stow. z Zagorzyc, Gnojnicy, Góry Ropczyckiej, Kozodży, Wielopola, Czarnej, Rudy.

Sejmik młodzieży odbył się na obszernym placu przed kościołem OO. Kapucynów.

Po przemówieniach p. Burmistrza, ks. Prałata Lubelskiego, ks. sekretarza Rogoża uchwalono rezolucje i pieśnią „Boże coś Polskę" zamknięto obrady. Zlot młodzieży wywarł silne wrażenie na zebraniu i stał się głośną reklamą Stowarzyszeń w powiecie. Duszą owej uroczystości był zasłużony kapłan i serdeczny przyjaciel młodzieży — ks. Patron Granicki.

Druhowie piszą...

Przydonica *(pow. Nowy Sącz).* Praca u nas ruszyła żywo. Duszą Stow. jest nowy nasz ks. prob. Dr Bialik. Ślicznie urządziliśmy Święto narodowe na cześć Królowej Korony Polskiej 5 maja, przy pomocy przezacnego Nauczycielstwa z p. Kaczarowską na czele. Przyrzekliśmy Królowej Korony Polskiej, że dla Jej czci, jak rycerze polscy będziemy wytrwale pracować w Stow. W pracy pomaga nam także p. org. Rylewicz.

Nie dopuścimy, by nasze Stow. było suchą czy wymarzłą gałęzią na pięknem drzewie Organizacji Związku. Łączymy wyrazy głębokiej czci dla ks. Sekr. jen. i bratnie organizacje pozdrawiamy hasłem: Gotów!

J. Czerwiński, prezes *J. Kmiecik*, sekr.

OD X. SEKRETARZA: Ślicznie Wam, chłopcy kochani, za tak ładne ślubowanie dziękujemy. Kochajcież Waszych Przyjaciół i mimo trudności wytrwajcie w Waszych postanowieniach. Nie wiem jeszcze, czy macie ułożony program pracy?

Trzciana *(pow. Bochnia).* Dnia 12 maja obchodziliśmy niezwykle podniosłą uroczystość — poświęcenie Domu młodzieży Stow. Dokonał poświęcenia J. E. Najprzewielebniejszy ks. Biskup Sufragan w asyscie ks. Dra Piskorza, ks. Dra Goca, ks. prof. Paciorka, ks. dziekana Bacha i naszych najukochańszych duszpasterzy.

W imieniu Stow. powitał Najdostojniejszego Gościa druh Paciorek. Złożył w naszem imieniu przyrzeczenie, że będziemy wiernie i zawsze stać pod sztandarem Chrystusa — Króla i kochać będziemy Kościół nasz św. katolicki.

Przepięknie przemawiał do nas Ks. Biskup, podnosząc wartość katol. organizacji młodzieży, apelował do starszych zebranych o współpracę z młodzieżą i udzielił wszystkim zebranym błogosławieństwa.

Pięknem przedstawieniem: „Bohaterka chrześcijańska' — zakończyła się uroczystość nasza. Na tem miejscu serdeczne składamy podziękowanie naszemu Ukochanemu Ks. Patronowi oraz W. P. Stochelowi, który bardzo dużo pmagał nam przy tej uroczystości.

OD X. SEKRETARZA: Wiedzcie, Najdrożsi Druhowie, że Związek z wielką radością śledził Wasze mozoły około budowy Domu i Wasz zapał za przykład może podać drugim Stow. — Niechże teraz pomnożą się Wasze szeregi i zapał Wasz nie ustaje, abyście Dom zupełnie wykończyli i urządzili. Chętnie pomożemy Wam w uzyskaniu subwencji z Ministerstwa. A macie przysp. wojsk.? — Wielkie stąd będziecie mieć korzyści.

Szynwałd *(pow. Tarnów).* Bylibyśmy nie pisali, gdyby nie ks. Sekretarz, który często nas odwiedza i zachęcał nas do korespondencji.

Stow. nasze należy do najdawniejszych w Związku. Pierwszą myśl Najprzew. Ks. Biskupa — skupienia młodzieży w organizację — podjął nasz najlepszy Ojciec i Duszpasterz ks. Prałat Siemieński i wytrwał wiernie przy tej myśli mimo sędziwych lat, bo już liczy 79 rok życia. Dość powiedzieć, że przez 12 lat istnienia Stow. nie opuścił ani jednego posiedzenia Zarządu — ani jednego zebrania.

Posiedzenia odbywamy regularnie co wtorek na plebanji, a zebrania w niedzielę na sali parafjalnego Domu.

Pan Bóg pracy naszego Starca — Patrona pobłogosławił. Pilnujemy w każdą I. niedzielę miesiąca Komunji św., mamy chór cztero-głosowy, który prowadzi p. org. Stańczyk, mamy orkiestrę dętą. czytelnię, osobną szkółkę drzewek na kawałku plebańskiego pola, przysposobienie wojskowe i własnych instruktorów do p. w. i w. f. Po Panu Bogu zawdzięczamy wszystko naszym rodzicom, którzy rozumieją, co jest Stow., bo często na ambonie o tem słyszą, Najlepszemu ks. Prałatowi, Czcigodnej Siostrze Kierowniczce i dzielnemu prezesowi Wojtusiowi Kantorowi.

Mało nas, ale kochamy się i trzymamy się w doli i niedoli. Jedno ożywia nas pragnienie: Abyśmy mogli pomóc ks. Proboszczowi do wystawienia Zakładu wychowawczego dla chłopców, jak ma Miejsce Piastowe. A wtedy zaprosimy wszystkich naszych kolegów na poświęcenie.

OD X. SEKRETARZA: Ukochani moi chłopcy, wiedzcie, że gdzie jest błogosławieństwo Boże i zapał ludzi dobrych, to wszystko możliwe. Tak i u Was! Kochajcie się razem, roznoście myśli Waszego Najprzew. X. Prałata w waszych rodzinach — a przedewszystkiem niech każdy z Was będzie chodzącym wzorem pobożności, zgody, pracy i karności. Czy Aksamit już wrócił z wojska?

Gręboszów *(p. Dąbrowa).* Mało nas na liczbę, bo się trzymamy tej zasady, że w Stow. winni być najlepsi, dobrani. My przynajmniej chcemy być dobrymi i trzymamy się razem, kochamy swoich Czcig. Duszpasterzy i organizacji katol. nie porzucimy nigdy. Obecnie do trzech Stow. w naszej parafji: Pałuszyce, Biskupice, Bieniaszowice przyłączyło się czwarte, najmłodsze, ale bardzo ruchliwe. Pałuszyce okręg. Zbieramy się regularnie po naszych gminach z ks. Patronem Łąckim, który z całem zaparciem się zdrowia i sił przybywa do nas, nie zraża się czasem niepowodzeniem i zachęca nas swoją gorliwością do wytężonej pracy.

Wzięliśmy udział w pięknej a dla nas bardzo serdecznej uroczystości naszego Najukochańszego Ojca i Duszpasterza parafji, Najprzew. Ks. Dziekana, z okazji Jego odznaczenia godnością Kanonika honor. Kapituły tarnowskiej. Wówczas przemówił imieniem naszem druh Czuj. Oprócz tego podniośle święciliśmy rocznicę 10-lecia Polski, a osobno rocznicę 3 maja. Zapewne, że jeszcze ogromnie dużo nam pozostaje do zrobienia i ogromne jeszcze mamy trudności i z kolegami z poza Stow. i ze starszymi, których nie wszyscy jeszcze rozumieją Stow. i jego cele.

Myślimy jednak, że przy Bożej pomocy rozrośnie się nasza organizacja, a naszą rzetelną, wytrwałą pracą pozyskamy wszystkich do współpracy.

OD X. SEKRETARZA. Do was chłopcy kochani, z parafji grębószowskiej mam szczególniejszą prośbę. Trzymajcie nad Dunajcem i nad Wisłą mocno front katolicki. Każdy z was — to żołnierz, to mąż nieugięty, to twierdza katolicka — prawda? Szczególniej zaś na sercu wam kładę pobożność osobistą i wielką cywilną odwagę.

Stróżówka *(par. i pow. Gorlice).* — Nasze Stow. powstało niedawno, bo od kilku zaledwie tygodni. Było tu i Koło, ale jak zaczęło grać na basach i hulać, tak się rozleciało. Dzisiaj pracujemy z ks. Patronem Dziedziakiem, płacimy wkładkę miesięczną 50 gr. od członka. Nie mamy większej sali, ale musi być, bo coby nie potrafiło zrobić 42 młodych zuchów! Przygotywujemy się na powitanie Najprzew. Ks. Biskupa i na Zlot okręg. w Gorlicach! Ks. Sekretarza bardzo pozdrawiamy.

OD X. SEKRETARZA. Poznałem was na Zlocie w Gorlicach! Gromada was spora, a zapał i ochota aż miło! Z takimi tobym poszedł na kraj świata! Huknijcie tym ciamajdowatym Stow., co wkładki nie ściągają i zebrań nie robią, że są durnie. Tylko im nie mówcie, że ja wam to podpowiedziałem. Zresztą możecie im powiedzieć, bo oni i tak wstydu nie mają...

Ptaszkowa *(pow. Grybów).* — Dnia 12 maja 1929 r. w Ptaszkowej odbyło się głosowanie za zniesieniem sprzedaży wszelkich napojów alkoholowych. Głosowanie nadzwyczaj pomyślnie odbyło się, bo na 952 uprawnionych do głosowania — 802 oddano głosy za zniesieniem sprzedaży wszelkich napojów alkoholowych. Inni przybyć nie mogli. Stow. młodzieży przyczyniło się do walki z alkoholem. — Odegrało sztukę p. t.: „Bój o karczmę“ i „Lekarstwo na wszystko“. Obecnie przystąpiło do konkursu kukurudzianego i ziemniaczanego. Ma piękny chór kościelny. Przysposobienie wojskowe, jedno z najlepszych w powiecie ożywi się na nowo.

Później coś więcej napiszemy o sobie. *Druh.*

OD Ks. SEKRETARZA. To mi się podoba. Krótko a węzłowato. Co to stękać, brzękać i narzekać. Kto zuch, to robi — kto niedołęga, do kąta.

Szczyrzyc *(pow. Limanowa).* — Jedziemy do Poznania na Wystawę. Stow. nasze rozwija się coraz lepiej. Każdy z druhów punktualnie na zebranie przychodzi, a dużo nam pomaga Czcig. Ks. Patron i pani nauczycielka Fallówna.

OD X. SEKRETARZA. Mile wspominam chłopców z kursu 2 lutego, odbytego przy 35° mrozu. A jak to druhowie z tem Krasnem? Musicie ich ożywić, również Jodłownik, Górę św. Jana i Wilkowisko. — Rozkaz!!

Acha! Powiedźcie no na okolicę, żeby wszyscy druhowie w całym Związku słyszeli, że nie powinni urządzać w Stow. przedstawień o rolach miesz., a po przedstawieniach nie wolno hulać. Hula tylko głupi Wojtek, a mądry druh należy do hufca P. W. lub do drużyny W. F. i na boisku, — na oczach wszystkich wraz z kolegami idzie w zawody w palancie, w piłce — ale nie w wychylaniu za sceną kieliszków i hulaniu... Powiecie im? Rozkaz!

Rożnów *(pow. Nowy Sącz).* — Stowarzyszenie nasze nawet w czasie największych mrozów pracy nie przerywało. Bardzo nam pomaga ukochany ks. Patron J. Smołka i p. Wicepatron Olszyński. Obecnie jest nas 14, przeważnie już starszych.

Pamiętamy o kwartalnej Komunji św. i o występach religijnych, jak straż przy grobie P. Jezusa. Pięknie obchodziliśmy 3 Maja. Obecnie przybył do nas p. nauczyciel Ryniewicz, poprosimy Go do współpracy.

Opisał szeroko *Hajduk St.*, prezes i *Oświeciński Jan*, sekretarz.

OD X. SEKRETARZA. To mi się podoba, nic sobie z trudności nie robią, planu się trzymają, a z innych mądrali — gwizdają.

Chłopcy! A jak tam z konkursami rolniczemi? Czy każdy druh czyta „Przyjaciela Młodzieży?

Lisia Góra *(p. Tarnów).* — Dnia 28 kwietnia odwiedzili nasze Stowarzyszenie instr. okr. Woźniak i instr. roln. Brodacki. Salę wypełnili po brzegi druhowie i starsi gospodarze. Piękne referaty wygłosili obydwaj panowie instruktorzy.

Opisał *J. Kocoł,* sekretarz.

OD X. SEKRETARZA. Wreszcie i od was doczekaliśmy się wiadomości. Pracujcież teraz dla siebie i rozmnóżcie Stow. w okolicy. Kiedy urządzicie wycieczkę do ogrodu Związkowego? Ale wszyscy co do jednego!!

Wiśnicz Stary *(pow. Bochnia).* — U nas należy do SMP. 20 chłopców. Zarząd odbywa posiedzenie w każdą pierwszą niedzielę, a zebranie plenarne w drugą niedzielę. Odbywamy ćwiczenia wych. fiz. z instr. w. f. Bukowskim. W lipcu będziemy mieć swoją salę, to z pewnością praca pójdzie jeszcze lepiej.

Opisał ładnie koresp. *Hotoła*, organ. prezes.

OD X. SEKRETARZA. Cieszę się, że druhowie posiędą własne Ognisko. Zasługa to i łaska Waszego ukoch. ks. Kanonika. Musicie go bardzo kochać — tylko, że Was mało – mało również, bo tylko 2 egzemplarze czytacie Przyjaciela młodzieży.

Dąbrówka *(par. Okulice pow. Bochnia).* — Nasze Stow. nie dawno powstało, bo dopiero w grudniu 1928. Jest nas 34 druhów, ale każdy stara się rzetelnie pracować. Bardzo chętnie udziela nam pomocy p. kier. Kostański, urządziliśmy Jasełka, potem Opłatek, a 10 stycznia odegraliśmy b. piękną sztukę: Posądzony. Zebrania urządzamy dwa razy w miesiącu. Opisał sekr. *J. Bednarczyk*

OD X. SEKRETARZA. I jak tu nie cieszyć się dzielnymi druhami! Tylko często zaglądać do Kierownika Stow. Młodzieży — pilnie czuwać nad solidarnością w pracy i jednać chłopców młodszych! Koniecznie! Nie powinno być ani jednego chłopca w Dąbrówce poza Stowarzyszeniem!

Mystków *(pow. Nowy Sącz).* — Z wiosną podjęliśmy na nowo pracę. Najważniejsze, że wybraliśmy dzielnego prezesa, Jakóba Oleksego. Przeszedł kurs p. w., związał nas w hufiec i jazda do roboty, aż nam się gorąco robi: raz zebrania, to znów ćwiczenia, to znów próby chóru. Opisał sekr. *Kachnian.*

OD X. SEKRETARZA. A myślałem, że już nie dychacie! Bywajcież mi z pod Sącza. Tylko tam pilnujcie zebrań, kwartalnej Komunji św., czytania czasopism naszych i wkładek.

Wiśnicz Nowy. Kochani koledzy druchowie! Oto po raz pierwszy przeczytacie sprawozdanie z działalności naszego Stow. Może się wam zdaje, że za późno dajemy znać o sobie, niestety zorganizowaliśmy się niedawno (prawda, już po raz drugi) a to z tego względu, że może do niedawna pozostawaliśmy w trudniejszych warunkach niż Wy druhowie koledzy; przebywaliśmy staszną burzę, jaka przechodziła nad naszą parafją; dzięki Bogu echa strasznych gromów już dawno przebrzmiały. Tak więc jęliśmy się pracy, ale naprawdę gorliwie, aby zmazać wszystkie plamy, jakiemi nas „wrogowie" pomazali.

Stow. zostało założone dnia 18 listopada 1928 r. Zebrania odbywały się początkowo w każdą niedzielę, a to dlatego, aby się druhowie lepiej poznali i zżyli z sobą; ks. Patron przedstawiał nam bliżej korzyści druha i cel Stow., wreszcie sami druhowie robili odczyty i deklamacje, po których odbywały się dysputy czy

deklamacja była dobra czy nie, lub nawet Szan. Inteligencja biorąca udział w naszych zebraniach udzielała cennych wskazówek w tym kierunku; przy końcu druhowie uprawiali niektóre gry towarzyskie, jak szachy, domino i t. d.

Że nasze Stow. powstało i że się tak świetnie rozwija, zawdzięczamy to opiece Czcigodnego ks. Katechety (obecnego ks. Patrona), za co my druhowie wyrażamy Mu serdeczne staropolskie „Bóg zapłać", następnie należy podkreślić współpracę i pomoc duchową i materjalną naszego ks. Proboszcza, z miejscowej inteligencji p. naucz. Kality, p. dr. Łazarskiego, p. dyr. Trojasa i p. mec. Łuckiego, za co Im wyrażamy wdzięczność i życzliwość.

Stow. wkrótce wystąpiło publicznie, odgrywając trzykrotnie „Betleem Polskie"— Rydla. Dnia 20-go stycznia urządziliśmy uroczystość Opłatka, na której po odśpiewaniu „Hymnu Stow." i przemowie ks. Patrona nastąpiło tradycyjne łamanie się opłatkiem naszych Sz. współpracowników wraz z druhami. Uroczystość zakończono deklamacją i śpiewem. Z uroczystości tej bardzo byliśmy zadowoleni i w podniosłym nastroju ducha opuściliśmy salę. Widać, że inteligencja jakoby ściślej zbratała się z nami, bezinteresownie pracuje dla dobra naszego i kocha nas jako swoje dzieci. Dnia 17 marca urządziliśmy „Akademję Papieską", przystąpiliśmy również do wspólnej Komunji św. wielkanocnej i do wspólnej adoracji u grobu P. Jezusa.

Od chwili odwiedzenia nas przez ks. Sekretarza z Tarnowa, który nam udzielił wiele wskazówek i kilkakrotnie podkreślił słowa „Stow. to wielka rzecz", którego druhowie pokochali przez to, że okazał nam ojcowską miłość, jak również wesołe usposobienie, praca w Stow. rozbiła się na kółka, powstaje: p. w. pod kier. p. dr. Łazarskiego, w. f. pod kier. instruk. druha Hermana, p. r. pod kier. p. mec. Łuckiego, powstaje kółko amatorskie i śpiewackie pod kier. p. naucz. Kality i kółko religijne pod kier. ks. Proboszcza. Kółka odbywają osobno swoje posiedzenia, a co drugą niedz. odbywają się zebrania plenarne.

Ruch sportowy zaczyna się rozwijać; druhowie okazują w tym kierunku wielkie zamiłowanie; posiadamy swoje boisko, na którem odbywają się ćwiczenia gry, zabawy i ćwiczenia.

Ilość członków naszego Stow. stale wzrasta, na każdem zebraniu wpisuje się kiku nowych druhów, widząc zadowolenie, wesołość, jasne oblicze i spokój duszy gorliwych druhów.

Świetnie rozwija się p. r. i liczy wielu członków, oddanych naprawdę swej pracy, mających przystąpić do konkursu rolnego. Jeżeli praca nadal tak pójdzie, to nie wątpimy, że z nagród konkursowych i nam się coś dostanie.

Jako objaw zainteresowania i życzliwości wszystkich może najlepiej posłużyć to, że miejscowa Kasa Oszczędności wyasygnowała pewną sumę na cel Stow. Wszystkim naszym dobroczyńcom i współpracownikom dziękujemy serdecznem słowem „Bóg zapłać".

Tak więc pokrótce przedstawiłem sprawozdanie naszego Stowarzyszenia. Rozumiemy, że Stow. jest szkołą w której się uczymy, ćwiczymy umysł, wolę, wyrabiamy silny charakter, uczymy się kochać Boga i Ojczyznę, być katolikami i patrjotami: — „A być Polakiem, to żyć bosko i szlachetnie". GOTÓW!

Słowik M., referent prasowy

Wiśnicz Nowy, dnia 28 kwietnia 1928.

Ogłoszenia

W miesiącu kwietniu i maju odwiedził ks. Sekretarz Stow. w *Porębie Radlnej* wraz z p. dyr. Drewką. Stow., dzięki poparciu ks. Proboszcza, założyło jednomorgową farmę doświadczalną; brał

udział w posiedzeniu sekcji rolniczej w Radzie pow. w *Tarnowie*, w poświęceniu Domu Młodzieży w *Męcinie*, w poświęceniu sztandaru SMP. i w Zlocie okr. w *Gorlicach* oraz wizytował Stow. w *Dobrej*.

Powstały nowe Stowarzyszenia: W *Starejwsi* (odżyło), w *Sikorzycach*, par. Wietrzychowice (które to, dziesiąte?), w *Stróżówce*, par. Gorlice (Już trzecie! Witajcie chłopcy z pod Gorlic!), w *Nockowej* (na razie pierwsze, ale wierzymy, że powstanie jeszcze 5! Szczęść Boże w walce o zwycięstwo Chrystusa-Króla w parafji!), w *Pustyni* (nie afrykańskiej, ale przy Dębicy! Chłopcy zapaleni do roboty!).

Ceny za odznaki SMP. i dystynkcje podrożały: Odznaki srebrne małe, dla druhów 4·60 Zł, odznaki zwykłe duże 2 Zł, odznaki zwykłe małe 1·10 Zł, dystynkcje z kuleczkami, które przedtem kosztowały 1 Zł, obecnie 1·20 Zł, dystynkcje na drucikach nie 80 gr, lecz 1 Zł. Do nabycia w Związku.

Wpłaciły wkładkę związkową (25 gr od członka) Dąbrówka Polska 4·50, Biała Wyżna 3·75, Biała Niżna 4·25, Wielopole Skrzyńskie 6·—, Siołkowa 6·—, Łoniowy 3·75.

Ponadto Kolendę na Dom dały Łoniowy 3·05.

Czas zapłacić prenumeratę i wyrównać długi — Skarbniku! Czas wyrównać prenumeratę za „Młodego Polaka". Rozpoczyna się drugie półrocze, a wielu skarbników nie spełniło tego obowiązku, choć Okólnik czytają. **Czas wyrównać wszelkie długi, zaciągnięte w Związku.** Skarbniku — przeglądnij twoje księgi kasowe i otrzymany wyciąg konta ze Związku i **odwrotnie odeślij pieniądze.**

Również wszystkich P. T. Księży prosimy o wyrównanie zaległości i zapłacenie prenumeraty za „Młodego Polaka".

K. Wellik: *„Jedziemy na Wystawę"*. Obrazek sceniczny dla młodzieży w 2 odsłonach. Cena 1 Zł. — Powszechna Wystawa Krajowa jest zbiorowym wysiłkiem całego narodu, pokazem dorobku kulturalnego i gospodarczego Polski za czas pierwszego 10-lecia. Kto tylko zdoła, powinien propagować ruch wycieczkowy na Wystawę, ażeby niezamożna młodzież mogła zobaczyć imponujące owoce pracy należałoby urządzać przedstawienia propagandowe. Ułatwia je obrazek sceniczny K. Wellika, w nagłówku przytoczony.

Czy wiecie, że na składzie mamy: statuty, legitymacje, odznaki, książkowość, kilkanaście ładnych czapek, sztuki dramatyczne, podręczniki do wychow. fiz., afisze, monologi, pantominy no — wszystko!

Zakupujcie towar w „Składnicy Związkowej"!

Wydawca: Związek Młodzieży Polskiej Męskiej Red. odp.: ks. Rogóż
Z drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod zarządem Władysława Mroza